

Alaskański rozkład jazdy

17.05 – wylatujemy z Warszawy i lecimy z jedną przesiadką do Seattle. Lądujemy na miejscu. Jedziemy do hotelu i doooooobranoc. Bezsensowność w Seattle? Chyba nieeee.

18.05 – witamy na Dzikim Zachodzie. Jemy amerykańskie śniadanie. Po śniadaniu idziemy na wycieczkę po mieście. Zależnie od pory lądowania. Następnie zmierzamy do portu, wsiadamy na statek i ruszamy na podbój Alaski.

19.05 – Juneau – Masywne góry (Coast Mountains) odcięły stolicę Alaski od reszty świata. Juneau jest niezwykle – ze swoimi 30 tys. mieszkańców, jest jednym z największych powierzchniowo miast świata. Początki Juneau są związane z gorączką złota i rokiem 1880. Wtedy to dwaj poszukiwacze, z których pierwszym był Joe Juneau odkryli na Alasce złoto w lesie nad brzegiem kanału Gastinau. Po gorączce złota zostały wspomnienia, ale to właśnie kopalnie złota są główną atrakcją miasta. Przechodzimy szybki kurs kopacza. Na wyspie Admirality znajdującej się zaledwie 20 mil od Juneau żyje największe na Alasce skupisko niedźwiedzi brunatnych. A na całej Alasce jest ich ok. 30 tys – 98% populacji z całego USA. Wieczorem kolacja i może jakaś impreza pod tytułem „Wijąc przed niedźwiedziem???” Byle nie do łóżka...

20.05 – Skagway - wygląda jak kadr żywcem wyjęty z filmu „W samo południe” . Broad Street jest zabudowana gęsto domkami – każdy w innym stylu, ponieważ osadnicy przywozili swoje wzorce z najróżniejszych zakątków świata. Teraz w domkach znajdują się muzea. A jeśli w którymś budynku był bar słynący z pojedynków rewolwerowców, to pojedynki toczą się tam nadal, tyle, że inscenizowane. Miasto było ważnym przystankiem na trasie podróży tysięcy rozgorączkowanych złota poszukiwaczy złota udających się do Klondike. Skagway oferowało wszystko, czego ówczesny mężczyzna potrzebował – kasyna, hotele, saloony, tancluby i domy uciech wszelakich. Skagway to najbardziej deszczowy region Alaski, śnieg widywany jest tu nader rzadko. Wieczorem kolacja i teatr.

21.05 – Glacier Bay National Park - od dna najgłębszego lodowcowego fiordu po szczyt najwyższych, Glacier Bay obejmuje jedne z najbardziej niesamowitych krajobrazów naszego kontynentu. Zatoka lodowców, to miejsce, gdzie potężne masy lodu, kształtujące się w najbardziej fantastyczne formy, otulają skaliste masywy górskie, które ciągną się długimi kilometrami wzdłuż wybrzeża... to widoki jedyne i niepowtarzalne. Podziwiamy spływające do zatoki masy lodu, słuchamy odgłosów cieniienia się lodowców i z przerażeniem słuchamy jak zanikają.

22.05 – Ketchikan - już dla Indian Tlingit (rdzennej ludności mieszkającej tu przed najazdem białych) Ketchikan był wędkarskim rajem, ponieważ, to właśnie tu pięć gatunków łososia składa ikrę. Ketchikan nazywany jest przez to światową stolicą łososia. Kiedy łososie przedzieraają się rzeką w górę, wygląda ona jak zatłoczona autostrada. Najlepiej oglądać to z Creek Street, gdzie domy zbudowano na palach między którymi przepływają tłumy ryb. Łosoś, niedźwiedź i orzeł są stałym motywem totemów, które można zobaczyć w Totem Heritage Center – jednej z głównych atrakcji miasteczka. Zwiedzamy, wracamy, płyniemy.

23.05 – Victoria – trudna rada, dziś Kanada, zawijamy do miasta które posiada kilka tytułów – najbardziej na zachód wysuniętego miasta Kanady, stolicy stanu British Columbia, miasta ogrodów, miasta o najwyższym przychodzie z prywatnej działalności gospodarczej. Nazwane na cześć królowej Wiktorii. Zwiedzamy. Wieczorem kolacja i

spotykamy się na wspólnej imprezie – zdrowie Kapitana....

24.05 – dziś dzień morski, korzystamy z atrakcji statku ... dłużej śpimy, jemy, odpoczywamy. Basen, teatr, warsztaty z wkładania zmarzniętych alaskańskich kopytek do gorącego jacuzzi, a może kino! Wieczorem Gala Kapitańska. słynny wodospad z szampana no i homar na kolację...

25/26.05 – Seattle – Nazwa miasta pochodzi od zniekształcenia imienia Si'ahl, wodza okolicznych plemion Duwamish i Suquamish, zwanego częściej Chief Seattle (Wódz Seattle). Oficjalnie nazywane jest również „Smaragdowym Miastem” (ang. Emerald City). Seattle jako osada europejskich osadników powstało około 1851. Wszystko co dobre szybko się kończy. Rano wpływamy do miasta, ale przed nami jeszcze długi dzień. Jedziemy na wycieczkę. Zaczynamy od fabryki samolotów – niezwykle spotkanie z historią Boeinga. Zwiedzamy linie produkcyjną w zadziwieniu słuchając o cudach techniki. Potem Seattle. Zmierzamy na lotnisko. Wsiadamy do samolotu i lecimy do Europy...

Cena: 9600 pln

W cenie wyjazdu:

Przelot w obie strony do Seattle i z powrotem z bagażem głównym
8 noclegów – 7 na statku w kabinach 2-osobowych wewnętrznych 1 w turystycznym hotelu *** w Seattle.

Pełne wyżywienie na statku (śniadanie, lunch, podwieczorek, obiadokolację) napoje (kawa, herbata, woda)

Serwis kabinowy i bagażowy podczas wejścia i zejścia ze statku,

Udział we wszystkich imprezach organizowanych na statku (widowiska w teatrze, animacje, koncerty)

Korzystanie z basenu, siłowni oraz urządzeń sportowo –rekreacyjnych,

Wycieczki po Seattle i Boeing

Transfery na miejscu

Opieka polskojęzycznego pilota-przewodnika

Niespodzianki i degustacje w czasie podróży

Wiele uśmiechu i życzliwa atmosfera

Ubezpieczenie turystyczne w wariantach podstawowym

Poza ceną wyjazdu (dodatkowo płatne):

Wydatki natury osobistej np. Przekąski, napoje, pamiątki, taksówki, połączenia telefoniczne

Wycieczki w portach – 250 euro

Napiwki na statku – około 90 usd

Korzystania z punktów usługowych (pralnia, fotograf, spa itp.)

Dopłata do kabiny z oknem lub kabiny jednoosobowej

Kontakt - Zosia Rakowska 607 737 112